

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 189.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Hyginusa m.
Jutro Ernesta, A kalyjsza.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 8 19 zachód 4 00
Dziś wschód księżyca — — zachód — —

Walki w Rumunii.



Zajęciem miasta Braila zyskały wojska państw centralnych nader ważny punkt strategiczny. Braila jest miastem portowym i głównym miejscem zbornym do wysyłki zboża nadechodzącego z Wołoszczyzny. Obrazek powyższy przedstawia ogólny widok miasta.

Pomnik Dantego w Trewirze.



Na ślicznym placu ogrodowym, zwanym Placem Danta, wystawiony jest pomnik Dantego, największego poety włoskiego, którego podobiznę powyżej podajemy. Przed pomnikiem ustawione są zdobytą włoską działą i karabiny.

Najprzewielebniejszy Ks. Arcybiskup Kakowski a niepodległość Polski.

Znany historyk francuski i przyjaciel Polaków, Edmont Privat, bawił na początku grudnia 1916 w Warszawie, gdzie wygłosił kilka politycznych odczytów w języku francuskim.

W numerze 305 gazety „Tribune de Geneve” zamieścił następujące wywody:

„Pośpieszyłem odwiedzić najwybitniejszych przywódców partii neutralistów (to jest tych, którzy się dotąd nie chcieli mieszać do wojny z Rosją), przede wszystkim arcybiskupa warszawskiego. Monsignore Kakowski przyjął mnie w pałacu swym w sposób bardzo uprzejmy.

Jego Ekscelencja jest bardzo rozgniewany z powodu tego, że nadużyto jego nazwiska w prasie zagranicznej. Twierdzono bowiem, że ks. arcybiskup jest za Polską autonomiczną, któraby miała podlegać Rosji.

Prosił mnie, abym zaprotestował w jego imieniu i oświadczył, że on niepodległość uważa jako wyłączone i jedyne rozwiązanie sprawy polskiej.

„Powiedz Pan Francji i Anglii — dodał ks. arcybiskup — że uczyniliśmy wszystko dla powstrzymania niecierpliwości u narodu i hamowania prądu, prowadzącego do walki z Rosją, lecz jeśli czworopoznanie nie chce nam obiecać niezależności, nie będziemy mogli niedługo już wcale opierać się temu prądowi i powoli przezeń wszystkie partie zostaną porwane. Nie będzie wtedy rozchodziło się już tylko o kilka tysięcy ochotników, ale o olbrzymią armię miliona żołnierzy, robotników i kobiet - pielęgniarów, którą zorganizować będzie mógł rozkaz rządu polskiego. Jak rzeczy się mają, być może nie wie tego Piotrogród, Londyn, Paryż. Co do mnie, — to w dalszym ciągu będę solidarnym z ludem moim, który słucha jeszcze głosu Boga a nadzieje żywi niezwykłą.”

Tak mówił Najprzewielebniejszy Ks. Arcybiskup Kakowski.

Cesarz Wilhelm do armii i floty.

(W. T. B.) Urzędowo donoszą:

Do mojej armii i marynarki!

Razem ze sprzymierzonymi ze mną monarchiami proponowałem był naszym wrogom natychmiastowe rozpoczęcie pertraktacji pokojowych.

Wrogowie odrzucili moją propozycję, ich żądza potęgi pragnie zguby Niemiec.

Wojna toczy się dalej!

Przed Bogiem i ludzkością spada jedynie na rządy nieprzyjacielskie ciężka odpowiedzialność za wszystkie dalsze okropne ofiary, jakich wola moja pragnęła wam zaoszczędzić.

Pełni słusznego oburzenia z powodu tego butnego i zuchwałego czynu, ożywiłem chęcią bronięcia naszych dóbr najświętszych i zapewnienia ojczyźnie szczęśliwej przyszłości, zamienić się w stal.

Wrogowie nas! nie chcieli zaofiarowanej przez mnie zgody. Z Bożą pomocą zmusi ich do tego nasz oręż!

Wielka kwatera główna, 5 stycznia 1917.

Wilhelm I. R.

Mowa gen. gub. Beselera.

Generał-gubernator warszawski Beseler zwołał w połowie grudnia roku zeszłego wybitniejszych Polaków na zamek, miał do nich przemowę, którą każdy Polak głęboko powinien rozważyć. Treść przemówienia była następująca:

„Po ogólnej charakterystyce położenia wojennego, wykazując, że mocarstwa centralne pobite być nie mogą i jakkolwiekby długo wojna trwała, swoje dotychczasowe zdobycze potrafią obronić, przedstawił generał-gubernator dzielącą Rosję i Polskę przepaść, która nie da się zapełnić, a pochodzi stąd, że Rosja, będąca duszą prawosławnej cerkwi, posiada kulturę wschodnią. Polska zaś, tradycyjnie zwią-

zana z kościołem rzymsko-katolickim, kulturą swoją należy do zachodu. Kiedy wojska niemieckie i austriackie wchodziły do Królestwa Polskiego, uważały je najpierw za podbitą prowincję rosyjską. Co do losów tego kraju, jedno było niewątpliwie to jest, że do Rosji wrócić on nie może nigdy, bo koniecznym jest trzymać najgorszego wroga w odpowiedniej odległości. Padło pytanie, co zrobić z tym krajem? Po rozlicznych projektach, w których ocenę generał-gubernator nie wchodził, mocarstwa centralne zdecydowały się dać wyzwolonym z pod jarzma rosyjskiego krajom polskim pełnię życia narodowego i kulturalnego i dzięki też tej decyzji monarchów i ich dobrej woli ogłoszone zostało państwo polskie.

Aby warunki samodzielnego życia mogły być spełnione, pewnem jest, że rządy tego kraju z czasem złożone zostaną w ręce Polaków. Państwo jednak nie może wyskoczyć nagle, jak Minerwa z głowy Jowisza. Polacy posiadają zaledwie szczątki stanu nauczycielskiego, sędziowskiego i drobnoręczniczego; nie posiadają nadto dostatecznej liczby instruktorów wojskowych, bo Legiony polskie, dla których generał-gubernator jest z całą czcią, to zaledwie garstka. Sejm też jest niemożliwym do zwołania zaraz, bo wybory podczas wojny, to rzecz niebezpieczna nawet dla starych, dawno ukonstytuowanych państw. Pomijając więc już konieczność wojenną, która zmusza mocarstwa centralne do zatrzymania w swoim ręku rządów okupacyjnych, to z chwilą, gdyby te rządy ustąpiły, mimo całego uznania dla talentu organizacyjnego polskiego, generał-gubernator jest przekonany, że w kraju nastąpiłaby anarchia. Trzeba więc, żeby Polacy powoli i systematycznie, ręką w rękę z ofiarującymi im swoją pomoc Niemcami, wykształcili swoje instytucje państwowe. Na pierwszym miejscu wojsko. Generał-gubernator odpięra posądzanie, jakoby Niemcy dlatego tak nastawiali na utworzenie wojska polskiego, że nieodzowną jest im jego pomoc. Bez tej pomocy, jakkolwiekby im cenną była, Niemcy się obejdą. Ale wojsko być musi, bo państwo bez wojska, to mar-

two litera, bez żadnego znaczenia. Wojsko to może być zorganizowane zaraz, bo Niemcy ofiarują Polakom swoich instruktorów, o których wiele już się dobiłoby narodów. Generał - gubernator wykazuje następnie, że Polska, jeśli ma się ostać, musi pozostać w łączności z którymś z państw ościennych, a ponieważ z Rosją łączyć się nie może, koniecznym jest najściślejszy sojusz państwa polskiego z mocarstwami centralnymi. Generał - gubernator zakończył wezwaniem do zaprzestania waśni partyjnych i do wyteżonej pracy, aby wielki, szlachetny i bardzo uzdolniony naród wyrwać z podłej tyranii i wskazać mu drogę do prawdziwej wolności i prawdziwego dobrobytu.

Przerażające cyfry.

Istnieje w Kopenhadze specjalna instytucja „Towarzystwo badań socjalnych spraw wojny.” Ma ona obecnie bardzo wiele do roboty, a z zadań swoich wywiązać się usiłuje z możliwie naukową dokładnością, o co niełatwo, bo państwa wojujące z ogłaszaniem naprzykład swoich strat się nie kwapią a niektóre, jak Francja, nie podają do wiadomości publicznej żadnych o tem danych. W każdym razie da się z niejakiem przybliżeniem do prawdy pewne cyfry ustalić. Są one straszliwe. Możemy podać tu szereg danych o stratach sprzymierzonych.

A więc naprzód rubryka: zabici i ranni.

Rosja idzie tu na czele z 1.500.000 zabitych i 4 milion. rannych. We Francji te liczby są: 900 tysięcy i dwa i ćwierć miliona; w Anglii 225 tysięcy, we Włoszech 100 tys. i 250 tys., w Serbii 110 tys. i 150 tys., w Belgii 50 tys. i 119 tys., w Rumunii do 250 tysięcy. Przy zesumowaniu da to fantastyczną liczbę dwunastu milionów ofiar bezpośrednich i wojskowych wojny. Z pośród rannych znaczny procent ocalają lekarze, lazarety i szpitale. Ale i stąd wychodzi na świat dwa miliony inwalidów, którzy nie odzyskują już straconych członków.

Jeńcy są stratą tylko czasową. Z mniejszym też niepokojem duszy może oko te cyfry przebiegać. Otóż sprzymierzeni stracili dotychczas 2.200 000 ludzi. Z tych 1.700.000 żołnierzy i 17 000 oficerów jest w Niemczech, około miliona w Austrii, reszta w Bułgarii i Turcji.

I na straty obszarowe, które również są czasowe, jako okupacja, można bez trwogi patrzeć. Otóż z państwa rosyjskiego przeszło pod okupację 280 tysięcy kwadratowych kilometrów, ta okupacja nie jest przecież zwyczajną wojenną okupacją, lecz stanowi to, co profesor Zorn nazywa „depelatio,” to jest zajęcie obszaru, którego nie ma się zamierzać wrócić temu, od którego go odebrano. Takim stanem wojenno prawnym było zajęcie przez Niemców w 1871 roku Alzacji. Serbia straciła 87 tysięcy kilometrów kwadratowych; Rumunia, jak dotychczas, 60 tys. kilom. kwadr.; Belgia 29 tys. kilom. kwadratowych; Francja 21 tys. kwadr. kilom., ale z nich odzyskała część, tak że obecnie na 14 tys. kwadr. kilom.

Państwa centralne straciły obszarów znacznie mniej: z Alzacji około 1000 kilom. kwadr., a w Galicji Wschodniej do 21 tysięcy km. kw.

Posyłajcie żołnierzom w pole polskie książki do czytania i do nabożeństwa.

Żądajcie od nas cennika na książki dobre i tanie. Z nich dla każdego żołnierza wybrać można coś odpowiedniego. Cennik wysyłamy darmo każdemu, kto poda swój dokładny adres. Do nas pisać należy, adresując krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: W godzinach wieczornych silna walka ogniowa w łuku pod Ypres, po obu brzegach rzeki Somme i w niektórych odcinkach frontu w Szampanii i nad Mozą. Pod Serre na północ od rzeki Ancre, wtargnęło w ataku nocnym kilku Anglików do rowu przedniego. Oddziały nasze zabrały w okolicy Massiges na froncie północno - wschodnim pod Werden jeńca z linii francuskich.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego). Po nieudanych atakach, wykonanych wczoraj rano, ponowili Rosjanie po gwałtownym przygotowaniu działem ataki swe świeżymi siłami między wybrzeżem a drogą Mitawa-Ryga. Na wschód od rzek Aa wtargnęli oni po zamartwych trzęsawiskach na szerokości batalionu do naszych pozycji; we wszystkich innych punktach odparto ich. Podczas przeciwać pozostało 900 żołnierzy i kilka karabinów maszynowych w naszych rękach. Ataki mniejszych kontyngentów rosyjskich w licznych punktach frontu naddzińskiego i na

W Bukareszcie, stolicy rumuńskiej.



Kochanym Czytelnikom podajemy widok życia panującego na jednej z ulic Bukaresztu. W środku widzimy policyanta rumuńskiego, dbającego o porządek, a zarazem regulującego przejazd wozów.

północ od jeziora Miadziół nie miały żadnego powodzenia.

(Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa.) W południowej części Karpat lesistych silna walka ogniowa. Wojska austro - węgierskie odparły na północno - wschód od Kirlibaba bataliony rosyjskie. Na południe od doliny rzeki Frotosal niemieckie i austro - węgierskie pułki wzięły szturmem rozległe fortyfikacje nieprzyjaciela między Cotumba a Mte Falincanu. Do ciężkich strat krwawych nieprzyjaciela dochodzi strata przeszło 300 jeńców. Między rzeką Cosin a doliną rzeki Susita wzięto kilka punktów oparcia.

Oddziały niemieckie posuwają się po oczyszczeniu prześię górskich na południe - wschód od Soweja wzdłuż dolin na północno - wschód.

(Grupa wojsk marszałka Mackensena). Po skutecznym przygotowaniu działem wzięły szturm pod dowództwem generała porucznika Kuehnego dywizje generałów poruczników Schmidt von Knobelsdorf (Henryk) i von Oetinger silnie rozbudowaną w zasięgi drutowe i urządzenia flankowe zaopatrzoną pozycję Rosyan od Tartaru do Rimnicul, zajęły te miejscowości i posunęły się poprzez zabagniony odcinek rzeki ku Seretowi. Nieprzyjaciela trzyma tam jeszcze kilka wsi, skąd daremnie podejmował przeciwać. W walkach tych odznaczył się magdeburski rezerwowy pułk piechoty nr. 26.

Dalej na południe - wschód zajął wzmocniony korpus konnicy generała porucznika hrabiego Schmettowa Olançascea, Galianca i Maksineni. Awangardy dotarły do Seretu.

Przed armią naddunajską generała piechoty Koscha Rosjanie zaniechali dalszego oporu na południe od Seretu w nocy z 4-go na 5-go i przeszli, poświęcając silne straż tylną na brzeg północny.

Do Brailly wtargnęła od zachodu niemiecka i bułgarska konnica, od wschodu przez Dunaj niemiecka i bułgarska piechota. Najważniejsze miasto handlowe Rumunii jest tem samem w rękach sprzymierzonych.

W Dobrudży 3 armia bułgarska, do której należą wojska niemieckie, bułgarskie i otomańskie, pod dowództwem generała Nerezowa ukończyła zadanie swe szybko i definitywnie: żaden rosyjski ani rumuński żołnierz nie znajduje się już w kraju!

Zamierzone nowe operacje są wdrożone; Galiacz znajduje się w ogniu naszym.

Front macedoński: W łuku Czerny ogień działowy, nad Strumą utarczki patrolek.

Od strony morza statki Czwórporozumienia ostrzeliwują codziennie greckie miasta nadbrzeżne między ujściem Strumy i Mesty.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Grupa wojsk księcia Rupprechta). Po kilkugodzinnym przygotowaniu ogniem zaatakowały bataliony angielskie na południe od Arras. Atak zламаł się ze stratami w naszym ogniu artylerii i karabinów maszynowych. Niepogoda ograniczała operacje wojenne u wszystkich armii.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego). I wczoraj nastąpiły w odcinku pod Mitawą silne ataki rosyjskie, które rozbiły się ze stratami. Liczba jeńców podniosła się do 1300. Pod Kisielinem (na zachód od Lucka) patrol niemiecki zaskoczył posterunek połowy Rosyan i zabrał go do niewoli. Próba kompanii rosyjskich, usiłujących znieść jeden z naszych posterunków na południe - zachód od Stanisławowa, nie powiodła się.

(Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa.) W zasypanych śniegiem Karpatach lesistych wobec ostrego mrozu tylko czynność patrolek i tu i owdzie wskrzeszony ogień. Między dolinami rzek Oitlas i Putna wyparto za pomocą zajęcia kilka punktów oparcia Rosyan i Rumunów dalej ku dolinie. Silne przeciwać świeżych sił nie zdołały nam wydrzeć zdobytego obszaru.

(Front marszałka Mackensena). Wierchołek góry Odobesti zajął wczoraj monachijski przyboczny pułk piechoty. Między Focsani a Fundeni Rosjanie na froncie 25 kilometrów podjęli wielkie ataki celem niesienia pomocy. Tylko w kierunku Obileti zyskali oni nieco na obszarze: o zaciętą siłę odporną wojsk niemieckich złamały się we wszystkich innych miejscach ataki rosyjskie ze stratami. Kilkaset jeńców pozostało w rękach naszych.

Macedońskie pole walki: Angielskie próby zabrania na północno - wschód od jeziora Doiran pozycji bułgarskich straży przednich, nie powiodły się. Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: Na froncie Izery, w łuku pod Ypres i na północ od rzeki Somme rozwijała się od czasu do czasu ożywiona walka działowa. W skutecznej walce napowietrznej i za pomocą ognia naszych dział obronnych stracił nieprzyjaciela 6 latawców.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego). Na zachód od drogi Ryga - Mitawa zaatakowali Rosjanie wczoraj ponownie na szerokim froncie. Nad rzeką Aa udało im się rozszerzyć nieco zdobytą 5-go stycznia zdobycz obszaru. We wszystkich innych punktach odparto ich krwawo.

(Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa). Mimo zawieruchy śnieżnej i dotkliwego mrozu wyparliśmy znowu nieprzyjaciela między dolinami rzeki Putny i Oitlas.

(Grupa wojsk marszałka Mackensena). Dzień 7-go stycznia przyniósł armii 9, szczególnie zwycięskim wojskom niemieckim i austro - węgierskim generałów Krafftta von Delmensingena i von Morgena nowy wielki postęp. Odrzuciły one Rumunów i Rosyan z silnie utwierdzonych gór Odobesti na Putnę. Dalej na południe wzięto szturmem rozbudowaną już w październiku, obecnie uporczywie bronioną pozycję milkowską. W ostrym natarciu nie pozostawiono nieprzyjacielowi czasu do usadowienia się w drugiej linii nad Kanałem między Focsani i Jarestia. I tę pozycję przełamano i przekroczono w dalszym pościgu drogę Focsani - Bolotesti. Dziś rano zajęto Focsani. Ze zdobytych fortyfikacji zabrano 3910 jeńców, 3 działa i kilka karabinów maszynowych.

Front macedoński: Między jeziorami Ochrida i Prespa pozostał bez skutku silny atak nieprzyjacielskiego oddziału wywiadowczego.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Wiadomości kościelne.

Diecezja Chełmińska.

Pelplin. Ks. profesor Stefański, nauczyciel „Collegium Marianum” w Pelplinie, otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezent na prośbostwo w Jastarni.

— W uroczystość św. Trzech Króli odprawił w katedrze Mszę uroczystą ks. biskup sufragan dr. Klunder, a kazanie wygłosił wikary tumski ksiądz Chudziński.

— W niedzielę dnia 7 b. m. wyświęcił najprzew. ksiądz biskup-sufragan w kaplicy seminarnej subdyakonów Kurta Herzig, Ryszarda Stachnika, Bernarda Steina i Roberta Wohlfeila na dyakonów.

Wiadomości potoczne.

Zakupno koni dla wojska. Z polecenia zastępczej generalnej komendy 17-go korpusu armii zakupi władza wojskowa konie potrzebne do użytku wojska i to w następujących miejscowościach: w Tczewie, w sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 9-tej przed południem; w Skarszewach, w sobotę dnia 13-go b. m. o godz. 9½ przed poł.; w Pruszczu, w poniedziałek dnia 15. bm. o godz. 8 i pół przed południem; w Wocławach, w poniedziałek dnia 15. bm. o godz. 2½ popołudniu; w Kartuzach, we wtorek dnia 16. bm. o godz. 8 i pół przed poł.; w Kiszporku, w czwartek dnia 18. bm. o godz. 8-mej przed poł.; w Lienfelde w piątek dnia 19. bm. o godz. 10-tej przed południem.

Zwraca się uwagę właścicielom koni, że w ich własnym interesie, celem uniknięcia przymusowego zabrania koni leży, aby dostawili na jarmarki te jak najwięcej koni zdalnych do użytku wojskowego, przy czem zaznaczyć wypada, że przy sprzedaży z wolnej ręki osiągną właściciele wyższe ceny niż przy przymusowych sprzedażach.

Sprzedaż drzewa. Nadleśnicówka w Bartlewie sprzedawać będzie we wtorek, dnia 16-go stycznia rb. o godzinie 9-tej przed południem u p. Claassen w Dreidorf drzewo opałowe, o ile zapas starczy.

Ryby ugotowane w akwaryum. Podczas koncertu w gmachu gimnazjalnym w Mysłowicach oglądali uczestnicy duże akwaryum z rybami, stojące na kurytarzu. Pod akwaryum znajdował się aparat do regulowania temperatury wody w zimie. Jakiś psotnik bawił się aparatem i, gdy się koncert skończył, ryby w akwaryum były żywcem ugotowane.

Smaczne ciasto. Pewna kobieta nabyła w składzie piekarza Morninga w Gdańsku tak zwanych „warszawskich ciastek.” Sam ich smak był bardzo nieprzyjemny, a po spożyciu dostała wymiotów. Rzecznik sądu dla badania artykułów spożywczych orzekł, iż ciastka zawierały między innymi stary spleśniały chleb, tak iż dla zdrowia ludzkiego za szkodliwe uważać je należy. Jakkolwiek piekarz u niewinniał się nieświadomością swej pomocnicy, sąd ławniczy podyktował mu 50 mk. grzywny.

Dotkliwa kara za obrazę. „Do przewodniczącego gminy bez stempla.” Słowa te stanowiły podstawę oskarżenia przeciwko dzierżawcy Pożdziechowi z Radostowa w powiecie szczecińskim. P. został niedawno wypuszczony z więzienia, gdzie przesiedział rok za obrazę; karany był już 18 razy, między innymi dwa razy po roku więzienia za obrazę, raz odsiedział cztery lata w domu karnym za namiętność do krzywoprzysięstwa. Przebieg rozprawy był następujący: Przewodniczący gminy Th. wysłał do posiadziciela G. za rozmaite przestępstwa 4 mandaty karne. Z temi mandatami udał się G. po radę do oskarżonego, który zajmował się również udzielaniem porad prawnych. Oskarżony zauważył, że na mandatach brak stempla urzędowego, w odpowiedzi zatem do przewodniczącego gminy użył w zwyczajnym oznaczonego nagłówka, w dalszym ciągu pisma swego zapytał się, czy te mandaty karne pisał przewodniczący gminy, czy też jego woźnica. Th. czuł się pismem tem obrażony i stawił do sądu wniosek o ukaranie. Sąd ławniczy w Szczecinie skazał P. na sześć miesięcy więzienia; wniesioną apelację odrzuciła izba karna w Olsztynie.

Kto chce się nauczyć pisać listów, powinien sobie koniecznie kupić „Listownik,” który wysyłamy każdemu z Czytelników naszych za nadesłaniem 60 fen. Książka ta jest bardzo dobrze ułożona, a przytem nadzwyczaj tania. Zawiera naukę pisania listów i mnóstwo wzorów na listy wszelkiego rodzaju. Znajdować się też powinna w rękach każdego człowieka, który nie umie biegle pisać listów. Każdy się z niej czegoś nauczy — zarówno czy dorosły, czy młody. Młodzieży szczególnie polecamy podręcznik ten do pisania listów. Rodzice, a szczególnie matki dbać o to powinny, aby w każdym domu polskim znalazł się ten znakomity podręcznik. „Listownik” zamawiać prosimy krótko pod adresem: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Łup oszusta — pół miliona marek. Feliks Helermann z Kolonii po opuszczeniu wojska, skąd go z powodu niezdolności wydalili, oblekł mundur nadporucznika huzarów i rozpoczął swą karierę zręcznym oszustwem. Dopomagała mu też nadzwyczajna zdolność do fałszowania listów frachtowych i stempli. Za pomocą takowych sprzedawał na znaczne sumy towary, których nigdy nie posiadał. Ogółem zdobył H. 495 tysięcy 500 marek, lecz nie wiadomo, gdzie te pieniądze kryje, a zdradziec tej tajemnicy nie chce.

Droga fotografia. Żona ślusarza Franciszka K. w Gliwicach ubrała się w mundur żołnierski i w stroju tym kazała się odfotografować. Sprawa przyszła przed sąd ławniczy, który ją skazał na 20 marek grzywny.

Wciąż jeszcze wysyłamy Wielki śpiewnik kościelny w przeróżnych pięknych oprawach. Odpowiednio do tego wypadu i cena. Kto chciałby sobie śpiewnik taki kupić, niechaj zażąda opisu nr. 83. Znajdzie w nim ceny i może sobie wybrać śpiewnik w odpowiedniej oprawie. W ostatnim czasie sprzedaliśmy bardzo dużo Wielkich śpiewników kościelnych i zapytują nas o nie Czytelnicy nieustannie. Tym wszystkim odpowiadamy zatem, że śpiewniki nabyć u nas mogą, ale tylko za pełną cenę. Kto chce się dowiedzieć ceny, niech napisze do nas nie-

zwłocznie kartę pocztową, a wyślemy mu natychmiast darmo opis 83 Wielkiego śpiewnika kościelnego i ceny. Adresować do nas prosimy nie inaczej, jak tylko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Murzyni mówiący po polsku. W drukowanym na łamach warszawskiego „Przeglądu Porannego” felietonie „Z podróży naokoło świata,” piora p. Zygmunt Trejdosiwicz, znajdujemy interesujące szczegóły o murzynach mówiących po polsku. Autor felietonu z największym zdziwieniem stwierdził, że w Nowym Orleanie wielu murzynów, a zwłaszcza murzynek, mówi po polsku. Powstało to stąd, że pierwszy wychodźcy polscy, przybyli z Poznańskiego do Stanów Zjednoczonych, osiedlili się w Stanach Fesca i Louisiana z przeważającą ludnością murzyńską, tam poženili się z murzynkami, i urodzone z takich związków czarne dzieci nauczyły się ojców mowy polskiej, która stała się takim sposobem ich ojczystym językiem.

Nowy Orlean, stolica stanu Louisiana — sprzedanego przed 100 laty przez Napoleona Wielkiego Stanom Zjednoczonym, — położony jest przy ujściu jednej z najdłuższych rzek w świecie, Mississipi; miasto jest jednak tak głęboko odsunięte od oceanu, że trzeba jechać samą rzeką do miasta 14 godzin. Droga wspomniana ciekawą jest dla turysty jedynie ze stanowiska techniki społecznej, która potrafi uczynić dostępną dla wielkich oceanowych statków na tak znacznej długości rzekę, ginącą w niezliczonych błotach swej delty; Dotąd bowiem nie udało się uczynić spławną dla okrętów morskich ani delty Dunaju, ani też delty Nilu.

Gdańsk. (Sprzedaż szprotek.) Przez zajęcie się sprzedażą ryb Zachodnio-Pruskiego Związku dla handlu rybami i magistratu został podział ryb znacznie uregulowany, tak, że i mieszkańcy Gdańska otrzymują teraz przypadającą na nich część. Dodatkowy wynik zajęcia się władzy sprzedażą ryb najlepiej okazuje się z tego, że w czasie od lutego do maja 1916 sprzedano w Gdańsku 7000 centnarów szprotek, podczas gdy w bieżącym roku już w pierwszych dniach sprzedano 1100 centnarów. Również sprzedaż na rynku Rybnym jest uregulowana. Wydane tam zostają blaszane marki, które ułatwiają nadzór. Sprzedaż sama rozpoczyna się dopiero o godzinie 5-tej popołudniu, tak, że każdy wygodnie zaopatrzyć się może w potrzebny towar, bez długiego wyczekiwania i ustawiania się w rzędy. Podział złowionych ryb jest tak uregulowany, że część połowu zostaje wysłana do innych miast, z pozostałej reszty zaś przypadające części otrzymuje miasto, jak również przedmieścia, lazarety, fabryki itd. Miasto zamierza rozszerzyć handel rybami i również zastosować się ile możliwości do rozmaitych życzeń.

— Wydzielanie owsa. Wojenny urząd żywnościowy ogłasza, że od 1-go stycznia 1917 zwolniono owies tylko dla paszy stadników rozplodowych i zwierząt jednokopytnych. Dla paszy wołów roboczych, krów i kózłów nie zwolniono owsa. Jeśli zatem ktoś chce od 1-go stycznia używać owsa do paszenia zwierząt domowych uczynić może to tylko o tyle, o ile podzieli porcyę przeznaczoną dla koni. Udzielanie osobnych porcyi dla innych zwierząt jest niedozwolone.

Sopot. Przed sądem ławniczym stawała żona piwowara Hulda Hoffmann oskarżona o obrazę dwóch obywateli, zawartą w liście anonimowym (beziimiennym). Oskarżona przeczyła, jakoby list ów pisała; znawca radca rachunkowy Topolewski z Gdańska zeznał jednak, że list odnośny pisała Hoffmannowa. Sąd skazał ją na 200 mk. grzywny względnie 20 dni więzienia.

Tczew. Baczność przed oszustem. Kilka osób, które próbowały kupić mięso bez znaczków, wpadły przytem w ręce pewnego oszusta. Człowiek ten opowiadał, że wysłany jest przez jakiegoś właściciela w Gütland (?) celem sprzedania wieprzowiny i wiejskiej wątrobianki. Na towary te przyjmował zamówienia i dla pewności kazał sobie jeszcze dać za datkę. Z zadatkami tym zniknął, zamawiający zaś nie otrzymali dotychczas ani mięsa ani pieniędzy z powrotem. Ponieważ przypuszczać można, że oszust i w innych miejscowościach próbować będzie podobnych sztuczek, ostrzega się zatem przed nim.

Starogard. Czy wolno odmówić sprzedaży towaru, jeżeli go się posiada? — Ważny wyrok pod tym względem wydała izba karna w Starogardzie. Mistrz rzeźniczy Rudolf Schulz z Skarszew, wzbraniał się sprzedać kilku osobom, które posiadały znaczki na mięso, przypadające im ilości. Za przekroczenie istniejących przepisów o sprzedaży towarów mięsnych skazany został na 50,— marek kary lub 10 dni więzienia.

Człuchowo. Niemły wypadek zdarzył się pewnemu podróżnemu na tamtejszym dworcu kolejowym. Podróżny ten postawił swój kosz tuż przy szynach kolejowych, nie uważając na przejeżdżający właśnie pociąg, gdy wtem maszyna pochwyciła kosz, który pod kołami pociągu zupełnie został zniszczony. Widzowie wstrzymali nieszczęśliwego podróżnego, który chciał się za koszem rzucić, aby tenże jeszcze uratować.

Tuchola. W przyszłą niedzielę, dnia 14 b. m. o godzinie 5-tej popołudniu, odbędzie się staraniem Towarzystw, obchód ku czci H. Sienkiewicza na sali pana Neumanna w Tucholi. Program: Wykłady o życiu i pismach zmarłego Powieściopisarza, śpiewy, deklamacje, żywe obrazy. Wstęp na salę wolny,

zbiera się jednakowoż dobrowolne składki na bezdomnych. W następny poniedziałek odbędzie się rano o godzinie 8-mej i pół w kościele parafialnym w Tucholi nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. H. Sienkiewicza. Osobnych zaproszeń się nie wysyła. O liczny udział uprasza Komitet.

Elbląg. W dziwny sposób składał przysięgę przed tamtejszym sądem ławniczym pewien inwalida wojskowy. Inwalida, nie mając prawej ręki, musiał lewą ręką unieść w górę szczątki prawego ramienia i tak składać przysięgę. Podobnych wypadków zajdzie prawdopodobnie więcej po skończeniu wojny.

Świecie. Nie nosić pieniędzy w otwartych torebkach. Pewna kobieta udając się na targ, włożyła w torbę pieniądze, które otrzymała z pomocy wojennej, oraz wszystkie karty żywnościowe. Na targu tak pieniądze jak i karty skradziono. Nowy dowód, jak ostrożnym trzeba być w chowaniu pieniędzy.

Świecie. (Brutalny postępek). Okropnie zeszepeczony został wrzącą wodą inwalida J. w Świeciu. Żona jego, która przypuszczała, że ma powód do zazdrości, spowodowała w uniesieniu syna swego, iż wyłał ojcę cały garnek wrzącej wody na głowę. Niedługo syn spełnił życzenie matki, ale strasznie poparzył ojca.

Kisielice. Wdowa Marya Sommer, znajdująca się w miejskim domku ubogich, ukończyła sto lat życia. Jest ona najstarszą mieszkanką Kisielic, zdrową i umysłowo rzeźką. Magistrat udzielił jej nadzwyczajnego wsparcia na lepsze wyżywienie.

Toruń. W listopadzie zeszłego roku przytrzymano na Bydgoskiem przedmieściu błąkającego się tamże dwuletniego chłopca, i oddano go pod opiekę miasta. Ponieważ mimo kilkakrotnych ogłoszeń i publicznych odezwoi rodzice się nie zgłosili, przypuszczać należy, że dziecko przywieziono z innego miasta i pozostawiono umyślnie na ulicy.

Wschowa. Bawiące się dzieci znalazły w stawie w Neuguth (?) zwłoki służącej Krahmer, która już od 8 tygodni zaginęła. Ponieważ dziewczyna w ostatnim czasie wpadła w melancholię zachodzi przypuszczenie, że popełniła samobójstwo.

Poznań. Włamywacze grasują tam znów od pewnego czasu. Pomiedzy innymi skradziono rzeźnikowi Górskiemu znaczne zapasy mięsa i okras, dalej włamano się do ubikacji firmy Peiser i Söhne przy Tamie Garbarskiej, rozbito dwie szafy żelazne i skradziono z tychże przeszło 6000 marek gotówki. Po sposobie otworzenia szafy poznać można było, że chodzi tutaj o zawodowych złodziei.

Gniezno. (Smutne nad wyraz zdarzenie). Bolesny nad wyraz cios dotknął rodzinę obywatela tułejszego p. Sieczkowskiego. Dnia 2-go stycznia zmarła mu po krótkich cierpieniach żona i tego samego dnia dwóch synów, 7- i 11-letni. Wspólny pogrzeb wszystkich trojga odbył się w święto Trzech Króli o godzinie 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ulicy Trzemeszeńskiej 6. Żałobą tak ciężko dotkniętej rodzinie wyrażamy szczere współczucie.

Koszalin. Córeczka mularza Man'a poślęła przy zabawie ołowianego żołnierza. Dziecko musiało operować.

Regenwalde. Późną wiadomość o pobycie swego syna otrzymał palacz Kanitz w Reckow. Syn ten, który już od maja 1915 zaginął, doniósł teraz rodzinom, że znajduje się w niewoli rosyjskiej.

Striegau. Podatek na koty został znów zniesiony. Ilość kotów zmniejszyła się, za to szczury i myszy tak się pomnożyły, że radni miasta uznali za dobre zniesić podatek na koty.

Katowice. (Kozioł ogrodnikiem). Gdy w pierwszym roku wojny różni „patriotyczni” przedsiębiorcy uprawiali lichwę na towarach żywnościowych, zwłaszcza na mięsie, władze uporządkowały handel wieprzami i bydlętem w ten sposób, że ograniczono bezpośrednich nabywców bydła rzeźnego. Sprawę tę oddano na przykład u nas śląskiemu związkowi handlu bydłem. Tylko komisjonerzy, mający legitymację tego związku mogą skupywać bydło wprost od hodowców. Ze komisjonerzy ci zarabiają olbrzymie sumy, jest powszechnie znana rzecz. Nieznanem jednak było, że i związek handlu olbrzymie zarabia sumy na dostawach. Urząd krajowy przeznaczył dla Górnego Śląska 3000 żywych baranów, które rozdzielono na obwody rzeźni miejskich w Bytomiu, Katowicach, Zabrze, Gliwicach i Królewskiej Hucie. Magistraty tych miast otrzymały nakaz załatwienia rachunków z śląskim związkiem handlu bydła. Związek ten policzył dla siebie za tę transakcję nie mniej jak 30 000 marek. Ponieważ barany ważyły przeciętnie 50 funtów, związek ten zarobił na każdym funcie bilzko 20 fenygów. Dodać należy, że związek nie miał żadnej pracy przy tej dostawie, gdyż barany wysłał urząd wojskowy wprost z Stutgartu.

Wiedeń. Jak z Wiednia donoszą, powieść zamierzał się znajdujący się w tamtejszym więzieniu morderca hrabiego Stürgkha, dr. Adler. Zamiar jednakże spostrzeżono i niedoszłego samobójcę odcięto.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

E. Romer

Wojenno-polityczna mapa Polski

(Z okazji manifestu z 5 listopada 1916 roku).

Cena 1 Korona.

Mapa ta podaje granice Polski z r. 1772, granice Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego, granice państw przed wojną, obszar okupacji austriackiej i niemieckiej z zaznaczeniem, które powiaty nie otrzymały ordynacji wyborczej do Sejmu. Ponadto osobny system znaków kolorowych określa polski obszar etnograficzny i 2 sfery polskich interesów, a kilka linii frontów bojowych ilustruje dzieje wojen światowych zmagania się dwóch światów kulturalnych i politycznych. — Do mapy dodano 8 stron objaśnień. Do nabycia w każdej księgarni.

30-50 robotnic

do lżejszych prac ziemnych i betonowych

przyjma

Grün & Bilfinger Tow. Akc.

Miejsce budowl. Gdańsk — Helm.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Pucku (Putzig Westpr.)
udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płać od depozytów

3% bez wypowiedzenia
3 1/2 % z 1/4 rocznem wypowiedzeniem
4% z 1/2 "

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc odsetki 3 3/4 i 4 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Lesiński. Makurat. Cwikliński.

Papier listowy w teczkach, z pięknymi polskimi nagłówkami. Każda teczka zawiera 4 arkusze listowe i 4 koperty. Cena teczek tylko 15 fen. Za nadesłaniem 75 fen. i 10 fen. na porto wysyłamy pięć teczek franko do każdej miejscowości.

Kto nadesła 1,50 mk. i 20 fen. na porto, otrzyma dziesięć teczek pięknego tego papieru listowego franko. Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska” mit den Gratisbeilagen „Gwiazdka Niedzielną”, „Wolne Chwile” für das I. Quartal 1917 und zahle an Abonnement 1,40 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld)

Dokładny adres zamawiającego

Obige 1,40 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt.

Vaterländischer Hilfsdienst!

Aufforderung des Kriegsamts zur freiwilligen Meldung gemäss § 7 Abs. 2 des Gesetzes für den Vaterländischen Hilfsdienst.

Hierzu gibt das stellv. Generalkommando bekannt:

Hilfsdienstpflichtige, die als selbstständige Leiter grösserer landwirtschaftlicher Betriebe geeignet sind, werden eingestellt.

Personen, die gewillt und nach ihren körperlichen und geistigen Eigenschaften in der Lage sind, die betr. Obliegenheiten zu übernehmen, werden hiermit aufgefordert, sich bis zum 1. 2. 17. schriftlich beim stellv. Generalkommando Abt. U freiwillig zu melden.

Den Meldungen sind beizufügen: Lebenslauf, Gehaltsforderung und etwaige Zeugnisse. Ferner ist anzugeben, ob nur im Korpsbereich oder auch an anderen Orten zur Einstellung bereit.

Es kommen nur durchaus vertrauenswürdige Persönlichkeiten in Frage, die den Nachweis führen können, dass sie längere Zeit grössere Güter mit Erfolg bewirtschaftet haben.

Bestehende Verträge dürfen nur rechtmässig gelöst werden. Auf § 2 des Gesetzes für den Vaterländischen Hilfsdienst wird hingewiesen.

Danzig, den 7. Januar 1917.

Stellvertretendes Generalkommando
XVII. Armeekorps.

Vaterländischer Hilfsdienst!

Aufforderung des Kriegsamts zur freiwilligen Meldung gemäss § 7 Abs. 2 des Gesetzes für den Vaterländischen Hilfsdienst.

Hierzu gibt das stellv. Generalkommando bekannt:

Zur Verwendung im besetzten Gebiet werden eine Anzahl Baumeister, Maurermeister, Tiefbaumeister, Bautechniker und dergl. angestellt.

Hilfsdienstpflichtige Personen, die gewillt und nach ihren körperlichen und geistigen Fähigkeiten geeignet sind, die betreffenden Obliegenheiten zu übernehmen, werden hiermit aufgefordert, sich schriftlich bis zum 20. 1. 17. beim stellv. Generalkommando Abt. U freiwillig zu melden. Den Meldungen ist ein Lebenslauf beizufügen.

Freie Reise wird gewährt; über Regelung des Gehalts, der Verpflegung usw. geht den Bewerbern direkt nähere Auskunft zu.

Auf § 2 des Gesetzes über den Vaterländischen Hilfsdienst wird hingewiesen.

Danzig, den 6. Januar 1917.

Stellvertretendes Generalkommando
XVII. Armeekorps.

Bank Ludowy—Volksbank.

L. G. m. u. H.

w Sopotach

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płać

4% bez wypowiedzenia

4 1/2 % z 3-mies. wypowiedz.

Zarząd:

Fr. Tompekl. Leon Schultz. J. Szczepański

STARY OŁÓW

— kupuje —

i płać po 55 fen. za kilo

przyjmując nawet

mniejsze ilości

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben)

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska“.

Oplaci się

abonowanie pisma zawodowego. Na pocztę kosztuje kwartalnie z przyniesieniem do domu: Gazeta Rzeknicka 1,62 Mk. Kolonialista i Drogerzysta 1,47 Mk. Plekarz i Cukiernik 1,47 Mk. Tygodnik Szewski 1,17 Mk. Wychodzą co sobotę w Poznaniu W. 6.

Pianina-Skrzydła

największy wybór.

Max Lipczinsky, Japongasse Nr. 7.

Tapety, borty, klajster, imitacja sztucznego szkła kolorowego

poleca

po umiarkowanych cenach.

Fr. Lange, mistrz malarski

w Oliwie — Georgstr. 16.

Pocztówki polskie. W bardzo ślicznym wykonaniu, kolorowem i jednobarwnem. Po części z polskimi napisami i wierszykami. Mamy na składzie kwiaty, pary miłosne w narodowych strojach chłopskich, góralskich, krakowskich, kontuszowych, dalej typy ludu polskiego, śliczne głowy niewieście, wreszcie cudne podobizny wedle obrazów malarzy polskich. Za poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy wysyłamy 5 pocztówek dobranych za 50 fen. Z przesyłką 55 fen. 10 sztuk za 1,— mk. Z przesyłką 1,10 mk.

Ktokolwiek pisze do krewnych lub znajomych, używać winien ślicznych pocztówek powyższych, nadzwyczaj gustownie wykonanych. Mało gdzie bowiem nabywać można pocztówek z polskimi napisami. Kto szukał ich gdzieindziej daremnie, niechaj natychmiast napisze do nas, a odwrotnie wysłamy. Jako adres do nas wystarczy.

GAZETA GDANSKA — Danzig.



Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

swój dobrze zaopatrzony skład: zegary solenne regulatory kukawki, budziki zegarki kieszonkowe, złote i srebrne, złota biżuteria, jako to bransoletki, łańcuszki, pierścionki, krzyżki, łańcuszki bransoletki itd. Reparatywy wykonuje się szybko i rzetelnie tanio. Zamówiwszy uskutecznią się odwrotną pocztą, towary wysyłamy.

Vaterländischer Hilfsdienst!

Aufforderung des Kriegsamts zur freiwilligen Meldung gemäss § 7 Abs. 2 des Gesetzes für den Vaterländischen Hilfsdienst.

Hierzu gibt das stellv. Generalkommando bekannt:

Im Korpsbereich wird eine grössere Anzahl sowohl männlicher wie weiblicher Munitionsarbeiter angestellt.

Hilfsdienstpflichtige Personen, die gewillt und nach ihren körperlichen und geistigen Fähigkeiten geeignet sind, die betreffenden Obliegenheiten zu übernehmen, werden hiermit aufgefordert, sich bis zum 10. 2. 17. freiwillig beim Artillerie-Depot Danzig (nicht beim stellv. Generalkommando) schriftlich oder mündlich zu melden.

Dort werden auch Bewerbungen weiblicher Personen entgegengenommen.

Hilfsdienstpflichtige Personen, die bereits bei Behörden, in der Kriegsindustrie, in der Land- und Forstwirtschaft, sowie in Betrieben, die für Zwecke der Kriegsführung oder der Volksversorgung mittelbar oder unmittelbar Bedeutung haben, beschäftigt werden, kommen nicht in Frage, soweit die Zahl dieser Personen das Bedürfnis nicht übersteigt.

Hilfsdienstpflichtige, die vor dem 1. 8. 16. in einem land- oder forstwirtschaftlichen Betriebe tätig waren, dürfen aus diesen Berufen nicht zum Zwecke der Ueberweisung in eine andere Beschäftigung im Vaterländischen Hilfsdienst herausgezogen werden. (§ 2 des Gesetzes für den Vaterländischen Hilfsdienst.)

Ueber die Entlohnung erteilt das Artillerie-Depot nähere Auskunft.

Danzig, den 6. Januar 1917.

Stellvertretendes Generalkommando
XVII. Armeekorps.

Vaterländischer Hilfsdienst!

Aufforderung des Kriegsamts zur freiwilligen Meldung gemäss § 7 Abs. 2 des Gesetzes für den Vaterländischen Hilfsdienst.

Hierzu gibt das stellv. Generalkommando bekannt:

Im Korpsbereich werden Hilfsdienstpflichtige als landwirtschaftliche Arbeiter in grösserer Zahl angestellt.

Hilfsdienstpflichtige, die gewillt und nach ihren körperlichen und geistigen Fähigkeiten geeignet sind, die betr. Obliegenheiten zu übernehmen, werden hiermit aufgefordert sich freiwillig bis zum 15. 2. 17. beim stellv. Generalkommando Abt. U. schriftlich zu melden. Es kommen nur Personen in Frage, die bereits früher in land- oder forstwirtschaftlichen Betrieben gearbeitet haben oder Beziehungen zum Lande haben. Sie müssen der Landwirtschaft Lust und Liebe entgegenbringen und dürfen keine Uebertriebenen Anforderungen stellen. Die Entlohnung erfolgt nach den ortsüblichen Sätzen. Bestehende Verträge dürfen nur rechtmässig gelöst werden.

In den kurzen schriftlichen Meldungen muss angegeben werden, in welchen Landkreisen des Korpsbezirks die Bewerber vorzugsweise zur Arbeit bereit sind.

Danzig, den 7. Januar 1917.

Stellvertretendes Generalkommando
XVII. Armeekorps.